

Głębiny duch



TADEUSZ MICIŃSKI

NOCE POLARNE

Głębinny duch

W żelaznych trumnach króle Tatry.

Noc — wicher i warczenie chmur.

Noc — głębia i błyskanie watry.

Z topieli pelźnie okrwawiony Mór.

Na głębię! na głębię!

na serce morza pośród gór —

wśród skał lodowo-śnieżnych

wirują myśli jastrzębie —

duch rwie się do bezbrzeżnych

krain.

Odbijam tratwę w mrok i patrzę w śmierci jamę

i tworzę nową pieśń, jak Jubalkain —

olbrzymów pieśń — umarłych bogów dramę —

olbrzymów pieśń — Wóluspa i Szachname.

Wichry! śnieżyce! mych szalów tabuny!

przepaście! bory! słuchacze mych dum!

w zatorach zemsty law kipiących szum —

serc potrzaskanych tajemnicze runy —

księżyce, gwiazdy — me bracia — me struny!

Azalim skald? posiadłem dar cierpienia.

Azalim król? któż większe ma przestworza?

tak Atlantyda rzucona w głąb morza

tysiącem kolumn błyszczy się i spienia.

Znam bogów brzask: zielone oceany,

w płomieniach zorzy lodowe katedry,

ryk mastodontów, paroście i cedry,

harf złotośpiewnych mistyczne peany

i demiurgów orszak zadumany.

Ponad górami, niby księżyc w pełni,

snuje me serce czarodziejską przęśl —

fiołkowy obłok u stóp mych się wełni —

a jezior szklanych zatopiona gęśl

gra wizye gwiazd —

— ja z uchylonej trumny

słucham — a wokół się wałą kolumny —

i ziemia drży podemną — i drży serce moje,

jak posąg, w miażdżonej świątyni —

a w chmurach pędzą skrwawieni heroje,

pytając mię o znak: śmierć na pustyni!

Nad górą świata, nad głębinami szczytów,

słyszę jęk matki, co mi serce rwie —
rzucam w jej łono pył aerolitów —
rzuciłbym słońce — lecz się łzami mgłę.

Z czarnych kryształów mój pałac — w gryfy lemury rżnięty —
gwiazdy przez witraż świecą zamaznięty.
Perły posadzką, w koralach namioty —
huczą nademną gdzieś przeznaczęń młoty.
Myśl moja rzeźbi posągowe mary
[na Jowiszowem czole stygmat kary].

Po salach błędzę jako lew skrzydlaty,
[echem grobowym wtórzą kazamaty].
W melodyach ciszy nie zadrga zasłona
[w trumnie z ołowiu ktoś jęczy i kona].
Mrok zimny pluszcze w śpiżowe podwoje
[gwiazdy migocą w zmarzłe serce moje].

Zgrzytnęły dźwierze — pleśń i katakumba —
pochodnia krwawi napis: in haec tumba.
Wyrazy milkną, lecz połysk przelśniewa —
w trumnie z ołowiu głos żałobny śpiewa.
Chyłkiem się wije cień zamaskowany —
idę rozpacznie do ostatniej ściany.
Dotknąłem gwoździa — nisze się ozwały —
padłem na progu, jak człowiek umarły.
Nieznana ręka podjęła mię z prochu —
widzę grób — lampę konającą w lochu.
Na stopniach klękam sarkofagu —
od blasków się źrenica mruży —
jak dwa płomyki białej róży
świecą dwie ręce zapalone —
dwie żywe ręce — jak przy Magu —
me serce żywcem pogrzebione.
I zaszlochały łzy w głębinie,
zamigotały skrzydła zmięte —
aniołów grają chóry święte —
w różanych widzę mgłach świątynię —
ale me serce już pęknięte —
już go tym rajem nie upoję —
anioły lecą ze mną w boje.
Precz! — i wydarłem złote miecze —
od przepaści moich progów
wara wam — i wara Bogu!
oto me serce człowiecze —
rubinowa tajemnica —
oto je rzucam w odmęty!

— — — — — — — — — — —
Jak czarna lecę błyskawica,
nad przepaściami słyhać me tętenty.
A za mną śpiewa borów chór
i łkają dzwony zatopionych miast —
krwawi się serce morza pośród gór —
konają tęcze zdruzgotanych gwiazd —

hurra — tytany! w ręku piorun siny —
ten świat roztrącić — w głębiny! w głębiny!

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/w-mroku-gwiazd-glebiny-duch/>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Miciński, *W mroku gwiazd*, nakł autora, [Kraków] dr. 1922.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonała Paulina Choromańska, a korektę ze źródłem wikiskrybowie. Dofinansowano ze środków Ministrestwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).